

## Mądra wolumetria

Modelowanie twarzy, czyli wolumetria, zmienia jej proporcje, poprawia symetrię i owal, odmładza, upiększa i koryguje defekty. To metoda medycyny estetycznej pracująca na objętościach tkanek - dodająca ich, a przez to umożliwiającą poprawianie kształtu twarzy. Za pomocą tego typu zabiegów można pięknie wyrzeźbić buzię, eksponując jej urodę, ale też jak ostrzega dr Marek Wasiluk z warszawskiej kliniki L'experta łatwo zepsuć efekt! Na czym więc powinna polegać dobra wolumetria?!

O to zapytaliśmy specjalistę.

Zabiegi wolumetryczne wykonywane są od kilkunastu lat. Swoją nazwę wzięły od słowa „wolumen” co oznacza „objętość”. Metoda polega więc na dodawaniu objętości tkankom. Wykonuje się to poprzez podawanie różnego rodzaju preparatów, które mają za zadanie wypełnić dane miejsce. Za pomocą tej grupy zabiegów można zarówno odmładzać, upiększać jak i korygować defekty. Można wykonywać wolumetrię twarzy, ale i ciała. Skupmy się jednak na wolumetrii twarzy!

Jak mówi dr Marek Wasiluk z warszawskiej kliniki L'experta w tym obszarze zabiegi wolumetryczne mogą działać wiele dobrego. – *Dodając objętości tkankom twarzy, możemy ją wymodelować, czyli np. poprawić jej proporcje nieco wydłużając w dolnym odcinku, albo poprawić owal korygując policzki, czy wyostrzając kąt żuchwy. Można też skorygować defekty takie jak asymetria nosa, garbek na nosie, cofnięta bródka lub po prostu upiększyć pacjentkę np. nieco zwężając optycznie jej nos, czy też powiększając czerwień warg. To też grupa zabiegów odmładzających dla osób w wieku 40+, których twarz wyraźnie „opadła”, ich trójkąt młodości zamienia się w piramidę starości i pragną pozbyć się opadających „chomików”, zaniku kąta żuchwy, zapadnięć w okolicach skroni czy spłaszczeń policzków* – wyjaśnia ekspert.

Brzmi fantastycznie! Dlaczego więc wolumetria owiana jest złą sławą i kojarzy się z przerysowanymi, karykaturalnymi twarzami? Dr Marek Wasiluk podkreśla, że z zabiegami tego typu można przesadzić lub wykonać je nieprawidłowo. - *Wypełniając za bardzo lub nieumiejętnie tkanki można uzyskać efekt sztuczności np. policzki mogą stać się napompowane jak piłeczki pingpongowe, albo usta wyglądać jak kaczy dziób! To nie będzie wyglądać dobrze! Na niektóre z tych zabiegów w pewnym momencie powstały mody, stały się więc bardzo popularne, a że zaczęły wykonywać je dodatkowo niewykwalifikowane osoby, zaowocowało to serią niefortunnnych efektów, które widzimy na ulicach lub nawet ekranach telewizorów i w rozkładówkach prasowych. Warto również powiedzieć, że brak naturalności po zabiegach wolumetrycznych jest widoczna również w mimice twarzy. Jest to bardziej widoczne i rażące w oczy. Wynika to z tego, że nieodpowiedni zabieg zaburza konsystencję twarzy i pośrednio pracę mięśni twarzy. Skóra reaguje nieodpowiednio na ich skurcze. Wiemy, np. że ktoś się uśmiecha, ale ten uśmiech nie jest pełny, taki jakby sztuczny. Na szczęście to nie jest większość przypadków. Zabiegi wolumetryczne to wielkie dobrodziejstwo medycyny estetycznej. Trzeba tylko wykonywać je mądrze!* -

Jakie są więc zasady mądrze wykonywanej wolumetrii? Czego się trzymać, aby dzięki niej wyglądać dobrze?

**Jaki wypełniacz?**

Po pierwsze zwracamy uwagę na to, jaki preparat jest wykorzystywany. Z wolumetrią najczęściej kojarzony jest kwas hialuronowy. Rzeczywiście jest on najpopularniejszym wypełniaczem. Jest prosty w zastosowaniu i przewidywalny w działaniu. Panuje przekonanie, że jego właściwość polegająca na chłonięciu wody jest zaletą, ponieważ powinien dodatkowo nawilżać tkanki. Tymczasem zgromadzenie wody w głębokich warstwach tkanek twarzy (bo tak wykonuje się wolumetrię) spowoduje obrzęk, który może wyglądać sztucznie.

Czy zatem kwas hialuronowy nie nadaje się do wolumetrii? - *Sam w sobie nie jest najlepszy, ale nie oznacza to, że nie można go stosować. Ma ograniczone zastosowanie i w pewnych okolicach twarzy można go stosować, a w pewnych – niekoniecznie. Obrzęki w niektórych okolicach będą bardziej widoczne, zwłaszcza w miejscach, gdzie można zauważyć ruchomość, czyli mimikę twarzy. Obrzęk powoduje, że skóra nie porusza się w naturalny sposób. To wywołuje sztuczność w odbiorze twarzy. Zasada jest taka, że można robić zabiegi wolumetryczne kwasem hialuronowym, ale wówczas należy mieć perfekcyjną technikę i wiedzieć, gdzie go podać (czyli gdzie daje on efekt naturalny). Dlatego w przypadku takich obszarów jak skronie, kąt żuchwy, linia żuchwy, można podawać kwas hialuronowy bez obawy. Natomiast tam, gdzie są najbardziej ruchome elementy twarzy, czyli policzki, okolice ust i oczu, lepiej podawać alternatywne preparaty – tłumaczy dr Marek Wasiluk.*

Pamiętajmy też że kwas hialuronowy z czasem zanika. Nadmierne wypełnienie nim tkanek będzie powodowało ich rozciąganie, przez co po paru miesiącach twarz może wyglądać jeszcze gorzej niż przed zabiegiem.

Kolejnym preparatem wykorzystywanym w wolumetrii może być własny tłuszcz pacjenta. Zabieg znany jest też pod nazwą przeszczep tłuszczu, czyli lipotransfer. Własny tłuszcz jest biogodny, więc bezpieczny, poza tym dość tani w pozyskaniu. Poza tym daje w przeciwieństwie do kwasu hialuronowego trwałe efekty. Wydaje się więc być bardzo dobrym wypełniaczem. Tymczasem jak uważa lekarz kliniki L'experta on również nie jest optymalnym zabiegiem wolumetrycznym na twarz. - *Zastosowanie tłuszczu zawsze wiąże się z tym, że on, w jakimś stopniu po podaniu ulegnie zmetabolizowaniu i się wchłonie. Nie zawsze więc można przewidzieć efekt końcowy. Poza tym przez kilka tygodni po zabiegu utrzymuje się obrzęk i stan zapalny, który prowadzi do zwłóknień, a one przyczyniają się do sztucznego wyglądu. Mogą więc powstać nieestetyczne nierówności. Wypełnianie nim twarzy, gdzie obszary poddawane wolumetrii są niewielkie i wymagają dużej precyzji nie jest nienajlepszym pomysłem. Tłuszcz może bardzo fajnie modelować ciało np. biust czy pośladki. Można nic wypełnić dużą część takich większych partii, a potem wykończyć dzieło innymi, bardziej precyzyjnymi preparatami. -*

Trzecią grupą preparatów wolumetrycznych są biostymulatory objętościowe np. polikaprolakton (Ellanse), kwas l-polimlekowy (Sculptra, Lanluma), hydroksyapatyt wapnia (Radiesse). Nie należy ich mylić z biostymulatorami tkankowymi, które wolumetrycznie nie działają. Według dr. Marka Wasiluka są to zabiegi, które w połączeniu z kolejnymi czynnikami dają najbardziej naturalny efekt. - *Wypełnienie w ich przypadku następuje przez produkcję własnego kolagenu do którego stymulują tkanki.. Poza tym po biostymulatorach nie powstają obrzęki, jak po zabiegu kwasem hialuronowym. Efekt jest więc naturalny i trwały. –*

Mimo tych zalet, wolumetrię za pomocą biostymulatorów objętościowych należy wykonywać bardzo umiejętnie. Jeśli coś pójdzie tak jak nie powinno, złego efektu nie da się łatwo skorygować. Biostymulatora nie da się bowiem rozpuścić jak kwasu hialuronowego. Istnieją też szersze przeciwwskazań do ich stosowania oraz nie w każdą okolice twarzy można je podać z racji bezpieczeństwa i estetyki. Istnieją zatem pewne ograniczenia. Są to również najdroższe zabiegi z grupy wolumetrycznych.

### **Gdzie, jak i ile preparatu?**

O czym jeszcze należy wiedzieć? W zabiegach wolumetrycznych liczy się technika podania wypełniacza. Tu ogromne znaczenie ma wiedza i doświadczenie specjalisty. Wstrzyknięcie nieodpowiednio preparatu, w złym miejscu i na nieodpowiedniej głębokości, oraz w złej ilości, może spowodować efekt sztuczności. Dlatego tak ważne jest wybieranie tylko sprawdzonych gabinetów.

*- Nie ma tu jednego rozwiązania. Wszystko zależy od konkretnej osoby, problemu i preparatu. Nawet przy podaniu odpowiedniego preparatu, przy nieodpowiedniej technice zabieg nie da dobrego efektu. To lekarz wykonuje zabieg, a wypełniacz jest tylko narzędziem. W mądrej wolumetrii niezbędny jest więc dobry operator, który pracuje z głową – wyjaśnia ekspert.*

### **Kwalifikacja do zabiegu**

To co jest też istotne to zastanowienie się, czy wolumetria jest w ogóle dla nas dobrym zabiegiem. Nie każdy bowiem powinien być jej poddawany. Przy naturalnie okrągłych twarzach można punktowo korygować ubytki, ale nie powinno się stosować wolumetrii.. Poza tym dobra kwalifikacja medyczna pozwala uniknąć potencjalnych powikłań. Szczególną uwagę należy zwrócić przy kwalifikacji do zabiegów wolumetrycznych biostymulatorami objętościowymi.

Podsumowując, w zabiegach wolumetrycznych warto postępować ostrożnie. Choć bardzo może kusić uzyskanie efektu wow w ciągu jednej wizyty u specjalisty (You Tube jest pełen takich filmików), to lepiej postępować ostrożnie. Gdy trzeba podać więcej wypełniacza, najrozsądniej jest rozłożyć procedurę nawet na 2-3 etapy. Modelując twarz stopniowo, obserwujemy co się z nią dzieje, a to jest bezpieczniejsze i w razie potrzeby można łatwiej poprawić powstałe niedociągnięcia. Pamiętajmy, że wolumetria jest jak rzeźbienie. Zabiegi te wymagają więc wielkiej precyzji i często cierpliwości, ale dzięki nim można naprawdę odmienić wygląd rysów twarzy. Odpowiednio wykonany zabieg może spowodować, że pacjent wygląda ładnie, a jednocześnie nie widać, że miał cokolwiek robione. Na tym polega sztuka.

---

Informacje o ekspercie:

Dr Marek Wasiluk – specjalista medycyny estetycznej. Prekursor wielu metod leczenia. Jako pierwszy i jedyny Polak, ukończył studia MSC in Aesthetic Medicine (studia magisterskie, Medycyna Estetyczna) w szkole Barts and The London School of Medicine and Dentistry na prestiżowym uniwersytecie Queen Mary University of

London. Otrzymał lokatę z wyróżnieniem. Właściciel warszawskiej kliniki L'experta. Autor eksperckiego bloga [www.marekwasiluk.pl](http://www.marekwasiluk.pl) i książek pt. „Medycyna estetyczna bez tajemnic” oraz „Młódziej. Anti-age. Jak wyglądać pięknie i naturalnie”, która właśnie ukazała się na rynku.